

20 lat minęło...
29.09.1996 – 29.09.2016

Jubileuszowe wydanie gazetki Szkoły Podstawowej im. Żołnierzy – Bohaterów Armii Krajowej w Krężnicy Jarej

„Rocznice są wzniesieniami w krajobrazie naszego życia.
Kierują one nasz wzrok w stronę przebytej drogi.”

Christian Schultz



20 lat temu 29 września 1996 r. naszej Szkole Podstawowej nadano zaszczytne imię Żołnierzy – Bohaterów Armii Krajowej. Otrzymała ona sztandar ufundowany przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Lublin. Na jednej jego stronie widnieje godło Polski i nazwa szkoły, zaś na drugiej - obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, symbol AK i Polski walczącej oraz hasło „Bóg-Honor-Ojczyzna”.

Wspomnienia uczestników:

- * Stanisław Wołoszyn — prezes Zarządu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Lublin
- * Krzysztof Gocłowski - dyrektor szkoły i nauczyciel historii
- * Zofia Czobot - dyrektor szkoły i nauczyciel
- * Krystyna Roman - dyrektor szkoły i nauczyciel
- * Maria Sieńko - nauczyciel szkoły
- * Jolanta Czarnecka - nauczyciel szkoły
- * Ireneusz Cymbała - przewodniczący Komitetu Budowy Szkoły

Zarówno to chlubne imię, jak i hasło na sztandarze, zobowiązują w szczególnie sposób całą społeczność:

- uczniów - do wytrwałości w zdobywaniu wiedzy i poszukiwaniu prawdy oraz pielęgnowania tradycji,
- nauczycieli i pracowników szkoły – do owocnego dzielenia się słowem i przykładem, kształtowania charakterów i postaw młodzieży,
- rodziców – do wspierania działań szkoły w wychowaniu młodego pokolenia w duchu wartości patriotycznych.

Od dwudziestu lat staramy się rzetelnie wypełniać postawione przed nami zadania. Organizujemy uroczystości o charakterze patriotycznym, dbamy o groby poległych i pomordowanych, kultywujemy pamięć o żołnierzach Armii Krajowej, nagrywamy płyty z piosenkami żołnierskimi i patriotycznymi, organizujemy Festiwal Piosenki Patriotycznej, wysyłamy kartki okolicznościowe do uczestników Powstania Warszawskiego.

Mamy nadzieję, że w kolejnych latach nie zabraknie nam sił i pomysłów, by podejmować kolejne inicjatywy na rzecz wspólnego dobra.

Niech ten dzisiejszy jubileusz przywołuje piękne wspomnienia minionych lat i będzie okazją do spojrzenia w przyszłość, jak wyraził to św. Jan Paweł II – „*Pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość*”.

Beata Tymczak
Dyrektor Zespołu Szkół
w Krężnicy Jarej

To nie jest tak, że historia ma swój bieg i odchodzi w niepamięć.



Narodowa pamięć jest dobrem najwyższym. Wplata się w historię cieniami poległych i wyrasta z jeszcze żyjących uczestników walki, spotykanych wśród nas, na co dzień.

Historia i dzieje narodu mają być źródłem nauki, aby to, co było złe, naprawić, a to, co było dobre, uszlachetnić. Dzisiaj mamy obowiązek pielęgnowania tego wszystkiego, co się zdarzyło, z czego wy-

rastamy, co było krwią, bliznami i cierpieniem, co było radością i triumfem. To wszystko musimy włączyć w terażniejszość i w wielkie dzieło dążenia do przyszłości. Rokrocznie w szczególny sposób przywołujemy pamięcią tych wszystkich, którzy zginęli walcząc za wolność i niepodległość naszego kraju. Nasza społeczność szkolna z wielkim szacunkiem odnosi się do patronów naszej szkoły- żołnierzy Armii Krajowej i co roku, we wrześniu celebrowane wydarzenie związane z nadaniem szkole imienia. W bieżącym roku szkolnym świętujemy 20-lecie nadania Szkole Podstawowej w Krężnicy Jarej imienia Żołnierzy-Bohaterów Armii Krajowej.

Ta podniosła uroczystość miała miejsce 29 września 1996 roku i zgromadziła nie tylko nauczycieli, uczniów i ich rodziców, ale również wielu mieszkańców Krężnicy Jarej i okolic.

Pan Krzysztof Gocłowski, Dyrektor szkoły zaprosił wielu znamienitych gości, którzy uświetnili swoją obecnością to wydarzenie. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy AK, przedstawiciele władz samorządowych i oświatowych.

Starania o nadanie szkole wspomnianego wyżej imienia podjął prezes miejscowego koła AK pan **Władysław Wójcik**, który przedstawił stosowny wniosek Komitetowi Rodzicielskiemu i Radzie Pedagogicznej. Wniosek ten uzyskał akceptację tych organów.

Jolanta Czarnecka
nauczyciel szkoły.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą celebrowaną przez Arcybiskupa Lubelskiego ks. prof. Bolesława Pylaka w asyście ks. kan. Jana Rębeckiego, ówczesnego proboszcza parafii Krężnica Jara oraz ks. kan. Józefa Kruka, żołnierza AK miejscowej placówki i więźnia łagrów sowieckich. Arcybiskup w homilii nawiązał do tradycji walk narodu polskiego, w tym również Armii Krajowej. Następnie poświęcono sztandar ufundowany ze skła-

dek członków miejscowego Koła SZŻ AK oraz członków innych kół tego Związku Okręgu Lublin. Od zarania dziejów dla człowieka dużą wartość miały znaki i symbole, które tworzyły pewne wspólnoty i jednocześnie je wyróżniały. Sztandar to symbol szkoły, istnieje tylko w jednym egzemplarzu. Armia Krajowa, której imię widnieje na sztandarze, tworzyła wspólnotę ludzi walczących o Polskę.

Ludzi, którzy walczyli nie dla sławy, ale z potrzeby serca, często bezimiennie.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: Mieczysław Wilczek — sanitariuszka miejscowej placówki AK oraz Stanisław Szuster-żołnierz i współzałożyciel placówki AK Krężnica Jara.



Przytoczmy teraz relację z tej pięknej uroczystości zapisaną przez prof. Stanisława Wołoszyna, który przekazał poświęcony sztandar dyrektorowi szkoły: "Następnie delegacje wszystkich klas złożyły w imieniu całej społeczności uczniowskiej uroczyste ślubowanie na wierność sztandarowi i Ojczyźnie.

Duże wrażenie na wszystkich obecnych wywarł żołnierski meldunek złożony przez kol. Władysława Wójcika poległego w 1944 roku komendantowi miejscowej placówki AK st. pchor. Krzysztofowi Golińskiemu ps. „Mir” o zachowaniu wierności przysiędze i kontynuowaniu służby dla dobra kraju oraz narodu. Nazwisko wymienionego komendanta oraz 13 żołnierzy tej placówki zostały uwiecznione na pamiątkowej tablicy w holu szkoły odsłoniętej przez por. Wacława Filiksa ps. „Choina”, szefa oddziału partyzanckiego „Rysia” w asyście dwóch żołnierzy tego oddziału.

Historię miejscowej placówki ZWZ-AK przedstawił szczegółowo ks. kanonik Józef Kruk. Na zakończenie uroczystości odbyła się część artystyczna przygotowana przez młodzież szkolną. W uroczystości oprócz przedstawicieli władz wojewódzkich i samorządowych uczestniczyło 41 pocztów sztandarowych lubelskiego okręgu AK oraz miejscowa i okoliczna ludność. Była to dobra i godna naśladowania lekcja historii

A teraz oddajmy głos innym uczestnikom tej ceremonii.

Ówczesny dyrektor Krzysztof Gocłowski w pięknych słowach mówił o wartościach, które zadecydowały o wyborze właśnie takiego imienia dla naszej szkoły: „Jest w imieniu szkoły coś magicznego, co łączy przeszłość z terażniejszością, pielęgnuje i utrwała pewne wartości, wnosi je do codziennego życia. Takimi wartościami są honor, patriotyzm, bohaterstwo, poświęcenie, jakże trudno dostrzegalne w okresie pokoju, a jak bardzo pożądane w okresie wojny i okupacji. Co cenniejszego mogli poświęcić żołnierze AK Ojczyźnie, niż własne życie?

Sama przynależność do zbrojnego podziemia była już bohaterstwem i wyrokiem zarazem(...) Bóg, honor, ojczyzna to hasła pod którymi nie pierwszy już raz młodzi Polacy rzucaли na szalę swą wiedzę, talenty i życie. Rozstrzelani, wywożeni do łagrów na Sybir, skazani przez rodaków na polityczny niebyt, oczerniani przez komunistyczną propagandę przez całe dziesięciolecia nie mieli poczesnego miejsca w podręcznikach historii. Największe wartości pielęgnowane przez patrona



szkoły wpisane zostaną w proces wychowawczy i ceremonialny szkolny. Tym wydarzeniem szkoła wpisała się w lokalną tradycję, oddając hołd ludziom, którzy tu walczyli o wolną Polskę.”

A oto nasi bohaterowie.

Jednym z bohaterów naszej lokalnej historii jest pan Marian Sobczyk, były partyzant oddziału „Rysia” ps. „Gołąb” oraz aktywny współorganizator uroczystości, który z wielką radością przyjął decyzję o nadaniu szkole im. Żołnierzy-Bohaterów Armii Krajowej.

Jako uczestnik walk partyzanckich był wdzięczny dyrektorowi szkoły i miejscowej społeczności za uhonorowanie żołnierzy poległych w czasie wojny, a szczególnie jego towarzyszy broni. Pan M. Sobczyk, wiceprezes Ś.Z.Ż.AK Koła Krężnica Jara miał okazję spotkać się wówczas z kolegami z oddziału i innymi weteranami walk narodowyzwoleniczych, a w szczególności z ówczesnym prezesem miejscowego Koła Ś.Z.Ż.AK, Władysławem Wójcikiem głównym pomysłodawcą tej inicjatywy. Miał okazję również spotkać się z młodzieżą i podzielić się własnymi przeżyciami z okresu wojny.



Władysław Wójcik
Por. Wacław Filiks ps. „Choina”

Organizacja uroczystości wymagała zaangażowania wielu osób.

Organizacja samej uroczystości wymagała zaangażowania wielu osób. Jedną z nich był przewodniczący Komitetu Budowy Szkoły, pan Ireneusz Cymbała.

A oto jego wspomnienia: „Pan dyrektor Krzysztof Gocłowski zaproponował mi objęcie funkcji konferansjera uroczystości. Odebrałem tę prośbę jako wyróżnienie i poczułem radość, że będę brał udział w tym wydarzeniu.

Uważałem wybór imienia szkoły za szczególnie trafny, ponieważ oddawano w ten sposób hołd mieszkańcom Krężnicy Jarej i okolic, którzy podjęli zbrojną walkę z okupantem niemieckim. Ważne dla mnie było również to, że uhonorowano w ten sposób również tysiące żołnierzy Polski podziemnej.

Szczególnie było to ważne w połowie lat 90-tych, kiedy nareszcie można było mówić otwarcie o bohaterskiej walce żołnierzy AK. W tym dniu okazano również szacunek przedstawicielom Ś.Z.Ż.AK, którzy przybyli na tę doniosłą uroczystość .

Pani Zofia Czobot tak wspomina ten czas...

Pamiętam ten dzień, 29 września 1996 roku. Był pogodny, chwilami słoneczny, ale bardzo zimny. Wszyscy uczestnicy odbywającej się uroczystości przywdziali ciepłą, jesienną odzież.

Byłam wtedy wychowawczynią klasy drugiej Szkoły Podstawowej i wraz z nią uczestniczyłam w tej uroczystości. A była to uroczystość bardzo ważna dla społeczności szkolnej i dla wszystkich mieszkańców naszej miejscowości. Uroczystość niezwykła, patriotyczna, pierwsza w historii Szkoły i Krężnicy Jarej.

Otóż w tym dniu Szkole Podstawowej zostało nadane imię „**Żołnierzy -Bohaterów Armii Krajowej**”. ... Szkole długo oczekiwanej przez wszystkich mieszkańców Krężnicy Jarej, ich dzieci i młodzież. Była to nowa szkoła, w której dzieci rozpoczęły naukę 2 stycznia 1996 roku.

29 września 1996 roku Szkoła otrzymała imię oraz sztandar, którego projektantką była pani Maria Prokopiak, nauczyciel akademicki UMCS, mieszkanka Nowin i mama naszych uczniów (Natalii i Piotra). Sztandar wykonano w zakładzie hafciarskim w Lublinie przy ul. Narutowicza.

Sztandar został ufundowany ze składek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Koło Krężnica Jara przy współdziałaniu Zarządu Wojewódzkiego ŚZZAK w Lublinie i dobrowolnych datków członków AK. Koło AK – Krężnica Jara zasponsorowało również stroje dla poczty sztandarowej.

Wybór patrona Szkoły był konsultowany ze wszystkimi mieszkańcami Krężnicy Jarej.

Została szczególnie przekazana uczniom historia



Placówki AK Krężnica Jara z jej dowódcą Krzysztofem Golińskim ps. „Mir” na czele oraz historia AK w całym kraju. Były apele, spotkania, pogadanki, lekcje historii, które w dostępny i zrozumiały dla dzieci i młodzieży sposób przybliżyły trudny czas wojny i okupacji hitlerowskiej.

Ceremonia nadania Szkole imienia zgromadziła oprócz społeczności szkolnej wielu znacznych gości: władz oświatowych, gminnych, wojewódzkich, wiele pocztów sztandarowych Kół ŚZZ Armii Krajowej i mieszkańców wsi.

Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie były mieszkańiec Krężnicy Jarej, Żołnierz Armii Krajowej, prezes Koła Armii Krajowej w Krężnicy Jarej śp. **Władysław Wójcik** ps. „Wrzecion”. To on był sercem i „motorem” całej tej akcji, bezgranicznie poświęcony i oddany do końca tej sprawie, wielki przyjaciel Szkoły.

Prężnie i dzielnie pomagali mu: dyrektor Szkoły Krzysztof Gocłowski, nauczyciele, Rada Rodziców, Komitet Budowy Szkoły pod przewodnictwem Ireneuszem Cymbały, Rada Sołecka ze śp. Aliną Baran i wiele innych osób.

Uroczystość odbyła się na powietrzu.

Przed głównym wejściem do Szkoły ustawiono ołtarz. Mszę Św. celebrowali bp Bolesław Pylak oraz ks. kanonik Jan Rębecki. Było wiele przemówień okolicznościowych. Przemawiał dyrektor Szkoły, przewodniczący Rady Rodziców i wielu zaproszonych gości. Cała uroczystość miała bardzo podniosły charakter.

Po Mszy Św. została odsłonięta tablica pamiątkowa znajdująca się na szkolnym korytarzu. Następnie zwiedzano wystawę pamiątek poświęconą dowódcy Placówki AK Krężnica Jara Krzysztofowi Golińskiemu ps. „Mir”. Był również montaż słowno-muzyczny przygotowany przez uczniów

Zofia Czobot

wieloletni nauczyciel
i dyrektor Szkoły Podstawowej
w Krężnicy Jarej

Pani Krystyna Roman, tak wspomina ten czas...

Ważny dzień dla mieszkańców Krężnicy Jarej

29 września 1996 roku to ważny dzień nie tylko dla społeczności szkolnej, ale także dla wszystkich mieszkańców Krężnicy Jarej. Uroczystość nadania imienia szkole była ukoronowaniem wie-

oletnich starań o budowę nowego budynku szkolnego. W styczniu 1996 roku rozpoczęliśmy, my nauczyciele pracę, a dzieci naukę w nowym obiekcie, a po dziewięciu miesiącach kolejna uroczy-

stość – nadanie Szkole Podstawowej w Krężnicy Jarej imienia Żołnierzy – Bohaterów Armii Krajowej. Ale zanim przypomnę tamten dzień, wcześniej przywołam z pamięci kilka obrazów z przeszłości...

Obrazy z przeszłości....

W październiku 1976 roku zamieszkałam w kulowskim akademiku w Domu Sióstr Szarytek w Krężnicy. Tuż za posesją sióstr rozciągał się ogrodzony piaszczysty teren porośnięty różnej wielkości sosenkami. Wkrótce dowiedziałam się, że jest to „plac szkolny” i na nim powstanie już niedługo nowa szkoła. Jak się później okazało to „już niedługo”

trwało jeszcze ładnych parę lat. Dojeżdżając pociągiem do Lublina na zajęcia na KUL, mimo woli słyszałam wiele rozmów na temat nowej szkoły. Z nich dowiedziałam się, że plac został kupiony za składowe pieniądze mieszkańców wsi, że szkoła miała być budowana już w latach sześćdziesiątych jako „pomnik tysiąclecia państwa polskiego”

(wybudowano wówczas wiele tzw. „tysiąclatek”), ale nie udało się to z wielu powodów. I tak to trwało w czasie, a sosenki rosły..., zaś dzieci nadal uczyły się w bardzo trudnych warunkach. Jeszcze wtedy nie wiedziałam, że będzie mi dane osobiście przekonać się, jakie były warunki lokalowe w owej starej szkole.

1979/1980 i lata osiemdziesiąte XX wieku

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 1979/1980 zaczęłam pracę nauczycielki historii i jeszcze wielu innych przedmiotów, jak to bywało w niewielkich szkołach. Rzeczywiście warunki były trudne, nauka na dwie zmiany, małe sale ogrzewane piecami węglowymi, sanitariaty na zewnątrz... Mimo tego pracowało mi się bardzo dobrze, miłe Grono Pedagogiczne, świetne dzieciaki, wspaniali rodzice...

To właśnie rodzice wspierali starania ówczesnej dyrektor pani Antoniny Oleszek o rozpoczęcie budowy szkoły. Przed zainteresowanymi piętrzone problemy – brak pieniędzy, budowa nie była ujęta w planach nie tylko gminnych, ale i wojewódzkich, a do tego urosły sosny i „plac szkolny” stał się lasem, więc należało teren „odlesić”, a to wszystko trwało...

Wreszcie na początku lat osiemdziesiątych zapaliło się zielone

światło dla budowy szkoły w Krężnicy Jarej. Miała to być wspólna inwestycja - Kuratorium Oświaty w Lublinie, Gminy Niedrzwica Duża i społeczności krężnickiej. I taka była. Mieszkańcy wsi bardzo angażowali się w budowę szkoły. Powstał Społeczny Komitet Budowy Szkoły, jego członkowie niejednokrotnie wydeptywali ścieżki

w różnych urzędach załatwiając wiele spraw związanych z budową. Z inicjatywy tegoż Komitetu zorganizowano we wsi zbiórki pieniędzy na rzecz budowy, w skład grup zbierających wchodziliśmy my – nauczyciele, przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego i Społecznego Komitetu Budowy Szkoły.



Ciąg dalszy wspomnień pani Krystyny Roman.

Wybór imienia....

Kiedy prowadzono tzw. roboty wykończeniowe, to w różnych środowiskach związanych z naszą placówką oświatową zaczęto zastanawiać się nad jej imieniem. W szkole od zawsze kładziono wielki nacisk na wychowanie patriotyczne, na pamięć o tych, którzy w czasie ostatniej wojny oddali swe życie w ofierze Ojczyźnie.

Pomysł oddania hołdu tym ludziom poprzez nadanie imienia nie spotkał się ze sprzeciwem. Tylko jak to miało brzmieć? Bodajże w 1994 roku mieszkający w Stanach Zjednoczonych krężniczanie ks. Jan Kowalczyk wysunął propozycję, by szkołę nazwać

im. „Partyzantów krężnickich”. W liście pisał o nich, między innymi o Krzysztofie Golińskim, ps. „Mir” komendancie 14 Placówki AK, który zginął pod Bychawą w nocy z 6 na 7 czerwca 1944 roku. Nazwanie szkoły jego imieniem, to był kolejny projekt.

Wreszcie we wrześniu 1995 roku do szkoły wpłynęło pismo od Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Zarządu Koła w Krężnicy Jarej z wnioskiem, by nowej szkole nadać imię „Żołnierzy – Bohaterów Armii Krajowej”. Wniosek podpisali członkowie Zarządu w osobach: Władysław Wójcik, Łucja Krasula-Niedźwiedzka, Mieczysław Kowalczyk, Kazimierz Stefańczyk i jeden z pierwszych żołnierzy tutejszej placówki AK: ks. Józef Fran-

kowski (był jej kapłanem), ks. Józef Kruk i Stanisław Szuster. Po ogólnoszkolnej dyskusji – Grono Pedagogiczne, rodzice, uczniowie (im nakreślono sylwetki bohaterów AK ze szczególnym uwzględnieniem żołnierzy 14 Placówki) – ów wniosek zaopiniowano pozytywnie i przystąpiono do załatwiania formalności.



Oficjalne otwarcie nowego budynku

6 stycznia 1996 roku miało miejsce oficjalne otwarcie nowego budynku szkolnego. Uroczystość ta zgromadziła wielu znakomitych gości, byli przedstawiciele Kuratorium, władz wojewódzkich, gminnych, Światowego Związku Żołnierzy AK, dyrektorzy okolicznych szkół, mieszkańcy Krężnicy i społeczność szkolna. Obecny był także ks. bp Karpiński.

29 września 1996

29 września 1996 roku po raz wtóry zgromadził przed budynkiem szkoły znakomitych gości. Uroczystość nadania imienia szkole rozpoczęto Mszą Świętą, którą sprawowali w koncelebrze ks. bp Bolesław Pylak, proboszcz parafii Krężnica Jara ks. kanonik Jan Rębecki i krężniczanie, członek 14 Placówki AK ks. Józef Kruk. Ołtarz przygotowaliśmy na podeście schodów przed drzwiami wejściowymi, poniżej przed schodami na stole leżał sztandar ufundowany przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej.

O ufundowanie sztandaru szkole starało się Koło ŚZŻAK w Krężnicy Jarej z jego prezesem na czele, nieżyjącym już panem Władysławem Wójcikiem. Jego zabiegi zdobyły aprobatę Wojewódzkiego Zarządu, a co za tym idzie wsparcie finansowe. Projekt sztandaru wykonała malarka pani Maria Polakowska – Prokopiak, której dzieci były uczniami naszej szkoły. Uroczystość nadania Szkole imienia „Żołnierzy – Bohaterów Armii Krajowej” to nie było tylko święto tutejszej społeczności, ale także wielkie wydarzenie dla wielu kół ŚZŻAK z terenu Lubelszczyzny. Świadczył o tym fakt przybycia do Krężnicy ponad trzydziestu pocztów sztandarowych. Wielu członków pocztów wystąpiło w żołnierskim umundurowaniu. Na ich twarzach malowała się radość, duma.

W ostatnich dniach grudnia kończącego się 1995 roku rodzice i nauczyciele pracowali przy sprzątnięciu szkoły, urządzaniu klas. Nawet uczniowie pomagali przy przenoszeniu różnych mniejszych rzeczy ze starej szkoły do nowej.

Po kilkudziesięciu latach starań, zabiegów dzieci uczyły się wreszcie w odpowiednich warunkach. Wtedy nam nie przeszkadzało, że budynek jest nieotynkowany, że w podpiwniczeniu mamy stan surowy, podobnie strych - nieocieplony.

Ciąg dalszy wspomnień pani Krystyny Roman.

Ceremoniał poświęcenia i przekazania sztandaru



Poświęcenia sztandaru dokonał ks. bp B. Pylak. W trakcie uroczystości był też moment wbijania ozdobnych gwoździ w sztandarowe drzewce. Wbijali je między innymi księża celebransi, przedstawiciele władz wojewódzkich, gminnych, sołtys wsi pani Alina Baran, przedstawiciele ŚZŻAK i dyrektor Krzysztof Gocłowski.

Rodzice chrzestni sztandaru to członkowie 14 Placówki AK Krężnica Jara, już dziś świętej pamięci, Mieczysława Wilczek i Stanisław Szuster.

Dyrektorowi szkoły sztandar przekazał prezes Zarządu Wojewódzkiego ŚZŻAK pan prof. Wołoszyn, a dyrektor Gocłowski przedstawicielom uczniów będących w poczie sztandarowym.

W tym historycznym momencie w pierwszym poczie sztandarowym Szkoły Podstawowej im. Żołnierzy – Bohaterów Armii Krajowej stali uczniowie klasy VIII – **Justyna Szymańska, Ewelina Żarnowska i Paweł Gładysz**. Stroje do poczu zostały zakupione z funduszy Koła AK z Krężnicy Jarej, a były to czapki wojskowe, szarfy, białe rękawiczki, białe bluzki, koszula, czarne spódnice, spodnie i czarne kamizelki. Służyły one uczniom przez kilka następnych lat.

Poświęcenie i odsłonięcie tablicy pamiątkowej

Po zakończeniu Mszy Św. i przekazaniu sztandaru nastąpiło poświęcenie i odsłonięcie tablicy pamiątkowej z wrytymi nazwiskami poległych w walce z okupantem żołnierzy 14 Placówki AK, która zawieszona była i jest w holu szkoły na parterze. Ostatnim punktem oficjalnego programu było wystąpienie ks. Józefa Kruka, jednego z pierwszych podkomendnych Krzysztofa Golińskiego, później zesłańca na Sybir. W swoim wystąpieniu przedstawił historyczny rys 14 Placówki Armii Krajowej Okręgu Lubelskiego.



To był piękny dzień.

To był piękny dzień, który na pewno wpisał się w pamięć obecnych na tej uroczystości. Mimo dość nieprzyjemnej aury – chłodno, pochmurno (na szczęście deszcz nie padał) wszyscy zgromadzeni wytrwali do końca (część gości miała miejsca siedzące, ale większość niestety stała). Jesienny chłód rozgrzewał żar serc rozniecany radością i dumą z wielu powodów – zakończenia budowy nowego budynku szkolnego, stworzenia dzieciom godnych warunków do nauki, nadania szkolne zaszczytne imienia, utrwalenia w ludzkiej pamięci poległych w walce za wolną Ojczyznę...

Krystyna Roman
wieloletni nauczyciel
i dyrektor Szkoły Podstawowej w Krężnicy Jarej

Pani Maria Sieńko tak wspomina ten czas...

To już 20 lat...?

Co pamiętam?...

Jak sceny z filmu przewijają się obrazy:

Zebranie rodziców w sali numer trzy na parterze, rozmowy, chwilami dość emocjonalne... Decyzja... .

Przygotowania do ważnego dnia: najpierw sprzątanie wokół szkoły, przyszliśmy w sobotę, tydzień przed uroczystością, w roboczych ubraniach i

sprzątałyśmy...Najbardziej pamiętam sytuację „łap pan cegłę”, tak jak na filmie...bo przecież miało być czysto i ładnie, jedna obok drugiej lekko pochylone przerzucałyśmy cegły...! Pamiętasz Jolu? Stałaś obok mnie, pamiętam nawet, w którym miejscu... Potem grabie, miotły...

A dzień był wtedy piękny, jesienny, świeciło słońce, pamiętam, jak śmiałyśmy się, pamiętam radość i zadowolenie, mimo, że pracy było naprawdę dużo... Pamiętasz Grażynko?

Kilka dni przed uroczystością: próby generalne, ustawianie dzieci, gdzie komu będzie lepiej, żeby nie było bałaganu, pamiętam pana dyrektora, jak chodził i sprawdzał, czy dzieci będą dobrze widziały, czy nie przysłonią widoku gościom...Obok Krzysztofa Gocłowskiego Twój mąż Irek, był wtedy przewodniczącym Komitetu Budowy Szkoły, obaj panowie rozmawiali i decydowali: - Kto i co zrobi, i w którym momencie wystąpi...

Sobota...

W sobotę przed uroczystością znowu wszyscy „zwarci i gotowi” przyszliśmy do pracy, tym razem z „posiłkami”!...Byli to nasi mężowie i nasze dzieci...Pamiętacie? Oczywiście była też grupa aktywnych rodziców!...A dzień był już jesienny, bez słońca, mimo to praca szła szybko, każdy miał „coś” do zrobienia...Pamiętam, że szorowałam posadzkę w szatni, inni schody, pamiętam, jak chodziłam po tarasie wejściowym i próbowałam ustawić skrzynkę z kwiatami, bo przecież miało być pięknie, bo msza, bo ołtarz...Potem zamiatanie schodów, placu przed szkołą...Co trzeba było, to się robiło, tak było...

Nadeszła niedziela...

Widzę siebie, jak energicznym krokiem wchodzę na teren szkoły, bardzo dużo ludzi, wszyscy w jesiennych ubraniach o stonowanych kolorach (dzień był bez słońca, trochę chłodny). Elegancja i prostota, wszyscy stoją w równym szyku, między ławkami przyniesionymi z kościoła.

Jest bardzo dużo gości. Tuż przed nimi, od strony schodów, po obu stronach wejścia delegacje kombatanów z różnych związków AK, to mężczyźni i kobiety...

Najbardziej utkwiły mi w pamięci: biel i czerwień oraz wyszyte hasła „BÓG, HONOR, OJCZYŻNA”... Przy wejściu dwie piękne brzozy, bardzo wymowne, jakby i one lekko kołyszącymi się listkami chciały coś powiedzieć...

Potem, do naszego sztandaru podchodzi nasz ukochany ksiądz Jan Rębecki, biskup Bolesław Pylak... Osoby z poszczególnych delegacji wbijają pamiątkowe gwoździe.

Dziś wielu z tych osób nie ma... Odeszli, pełnią już wieczną wartę u Boga...



Ciąg dalszy wspomnień pani Marii Sieńko.

Kolejny obraz, który będę pamiętała do końca: pani Alicja Teter idzie przez nasz podwórzec, podchodzi do mikrofonu z białą kopertą w rękę i wręcza ją panu dyrektorowi, składając życzenia... W kopercie było dwieście złotych, które przekazano naszemu oddziałowi przedszkolnemu.

Czy wyobrażacie sobie dwieście złotych w prezencie, dwadzieścia lat temu?! Do dzisiaj, kiedy spotykam panią Teter, przypominam o tym i dziękuję serdecznie za ten gest. My, z takiej małej szkółki, do takiej pięknej szkoły! I jeszcze taki prezent, dziękuję, to wszystko dla naszych dzieci...

Parę miesięcy wcześniej...

Pamiętam też sceny z innego filmu, równie ważnego i pięknego. Ale to było parę miesięcy wcześniej, w styczniu. Wówczas odbywała się uroczystość oddania do użytku nowego budynku szkolnego.

Pamiętam, że nie mogłam wejść do sali gimnastycznej, tak było dużo gości, rodziców, stałam na korytarzu z moimi dzieciaczkami (uczniami), słyszałam tylko głosy dobiegające z sali gimnastycznej, dzieci z klasy pierwszej miały ślubowanie, śpiewały „Płynie Wisła płynie po polskiej krainie, po polskiej krainie” Pamiętasz Zosiu?...”Marysienko! Posłuchaj jak śpiewają...”... Gdzieś dalej... za jakiś czas... hymn szkoły i słowa: „**Gdy upadnie ktoś, szybko podaj dłoń, nawet jeśli Cię za to wydrwi świat...**” i „**Kraju przeszłe dni, bohaterów jego czcij...**”, tak pięknie komponują się z naszą historią i byciem człowiekiem.... Dziękuję za te piękne słowa Aniu.

A teraz coś dla ciała.

Kolejne obrazy z mojej pamięci to już moje sale, „moja zeróweczka”. W drugiej sali, tej z dywanem, stół szwedzki i potrawy na nim, wyglądało to imponująco, nigdy wcześniej nie widziałam tak pięknie przygotowanych, udekorowanych potraw, prawda Grażynko? Na środku stołu srebrny półmisek z wielką rybą pokrojoną, ozdobioną plasterkami cytryny

i zielonymi liśćmi pora...(może ktoś robił zdjęcia?).

Po górnym korytarzu chodzą goście, uśmiechnięci, życzliwi, rozmawiamy, niektórzy już się żegnają, została grupa swoich... Ze stołu szwedzkiego przechodzimy do stołu polskiego i zaczyna się wspomnianie... Zabawa karnawałowa w starej szkole dla rodziców, zamieć,

przybory gimnastyczne, prawda panie Adamie?... Woda do picia dla dzieci na herbatę przywożona w bańkach na mleko, przynoszona w małej bańce... Zawsze będę o tym pamiętała pani Ewo! Dziękuję... Myszy, miotły, ale i miłe wspomnienia: Dzień Matki, Dzień Babci i Dziadka... Niezapomniane...

„Chyba się wszystko udało...,” tak rozmawialiśmy Jolu...

Nie oglądałam jeszcze filmu, dobrze, że jest, obejrzę na pewno.

Bądźcie dumni i wdzięczni, że macie taką szkołę, że nie wiecie, jak było ponad dwadzieścia lat temu, ... Ale to już moja (nasza!) historia...

Dzisiaj jesteśmy babciami, tak się ułożyło, że niedługo zasiądziemy w jednej ławce, w tej samej klasie... w naszej szkole... patrząc jak nasze wnuki będą tworzyły dalszą historię...

A my znowu będziemy wspominały... prawda Jolu, Basiu...

Wszystkim życzę zdrowia i dobra...

Maria Sieńko

nauczyciel Szkoły Podstawowej w Krężnicy Jarej

Nauczyciele i personel szkoły w roku szkolnym 1996/97 – w roku nadania szkole imienia:

Nauczyciele:

Gocłowski Krzysztof – dyrektor, nauczyciel historii

Sieńko Maria – nauczyciel w oddziale przedszkolnym

Lubisz Małgorzata – wychowawca klasy I

Czobot Zofia – wychowawca klasy II

Kwiecień Jolanta – wychowawca klasy III

Bochniarz Ewa – nauczyciel muzyki, plastyki, historii, środowiska, bibliotekarz

Boruch Grażyna – nauczyciel biologii, geografii, wychowania fizycznego, wychowawca klasy IV

Roman Krystyna – nauczyciel języka polskiego, wychowawca klasy V

Cymbała Jolanta – nauczyciel języka polskiego, biblioteki, wychowawca klasy VI

Brodowska Anna - nauczyciel języka rosyjskiego, polskiego, plastyki, wychowawca klasy VII

Sieńko Grażyna – nauczyciel matematyki, chemii, techniki, muzyki, wos, wychowawca klasy VIII

Kowalczyk Edward – nauczyciel fizyki, techniki, wychowania fizycznego

Smyk Renata – nauczyciel języka angielskiego, techniki, wychowania fizycznego

Wójcik Zofia - nauczyciel matematyki

s. Galewska Anna – nauczyciel religii

ks. Rębecki Jan – prowadzenie religii w kl. II

Drażkowska Anna – prowadzenie zespołu muzycznego „Wiolinki”

Putowska Iwona – nauczyciel religii, jednocześnie nauczyciel w SP w Strzeszkowicach

Pracownicy szkoły:

Stępień Regina

Ciesielska Barbara

Tokarska Marta

Sprawka Roman



Pochylmy się teraz nad tablicą pamiątkową, wiszącą na honorowym miejscu w budynku naszej szkoły. Widnieją na niej nazwiska żołnierzy AK placówki Krężnica Jara, którzy zginęli w obronie naszej Ojczyzny w latach 1939-1945:

Krzysztof Goliński - kom. placówki,
Kazimierz Baran, Stanisław Fus,
Jan Gwiazda, Tadeusz Jarmuła,
Czesław Kubecki, Stanisław Kubecki,
Władysław Misztal, Władysław Nowacki,
Aleksander Paterek, Stanisław Pyc,
Kazimierz Pawłowski,
Stanisław Zdeb, Władysław Żelazny.



Sztandar szkoły



Poetyckim komentarzem a jednocześnie podsumowaniem treści gazetki jubileuszowej niech będzie wiersz Stanisława Putowskiego:

„Pamiętamy”

Dziwne, a jakże osobliwe miejsce
w historii Krężnicy Jarej zajmuje szkoła,
którą przez samo usytuowanie jej
na obrzeżach sosnowego lasu
w rocznicę nadania jej imienia
o pamięć i wspomnienie woła.
W sąsiedztwie z parafialnym cmentarzem,
który jest dokumentem tych straszliwych
partyzanckich zdarzeń,
los przeciął linię życia naszych bohaterów,
ich nadziei i marzeń.
Pieczęcią tego dokumentu są ich groby
i doczesne szczątki upamiętniające
nierówną walkę z okupantem,
jak Dawida z Goliatem.
Największym jednak pomnikiem,
tych co o pamięć woła
jest nasza nowa krężnicka szkoła.
Ona w XX rocznicę nadania jej imienia
na apel nas woła.
Wzywa do apelu tych, co za wolność Ojczyzny
oddali swe życie.
Upamiętniając te czasy, postawmy ich na
wolności szczycie.
Wpisując ich nazwiska w szkolnym depozycie.
Niech wiatr sosnowych lasów,
polskich grobów na wschodzie
i innych nieznanych cmentarzy
przywieje do nas i razem w duecie
zanuci pieśń pokoju i wolności na
całym świecie.
Uczestnicząc w tych uroczystościach
wspomnieniem powrócmy do ich wiecznego spoczynku
i mówmy jedno zdanie:
Niech pamięć o bohaterach
na wieki się święci!
Cześć ich pamięci!

